

Za zgodą Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze na pierwszej stronie pisma używano logo Województwa Jeleniogórskiego. Trwało to aż do 2000 r., czyli długo po likwidacji tego ostatniego. Prócz tego znajdował się też tam znak graficzny przedstawiający *Rübezha* – Ducha Gór, dla którego pierwowzorem była rzeźba w drewnie. Od 1999 r. dodano jeszcze logo Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze. Od 2001 r. pozostało tylko logo muzeum.

W ciągu czterech lat istnienia kwartalnik „Skarbiec Ducha Gór” przeszedł długą drogę i przetrzymał próbę czasu, wypracował własne oblicze i na stałe zadomowił się w Kotlinie Jeleniogórskiej. Przynajmniej częściowo wypełnił lukę jaka powstawała po zaniechaniu wydawania miesięcznika „Karkonosze”.

Dotychczas ukazało się 18 numerów „Skarbcia Ducha Gór”, w tym jeden pilotażowy związany z wystawą z 1996 r. Na łamach kwartalnika publikowało 45 autorów, przeważnie z Kotliny Jeleniogórskiej, wśród nich znaleźli się także miłośnicy Karkonoszy z innych miast Śląska, m.in. z Wrocławia, a także z Czech i Niemiec.

W opublikowanych numerach czasopisma zawarto kilkadziesiąt artykułów, niejednokrotnie bogato ilustrowanych, które zajęły 536 stron. W kolejnych latach i numerach pisma liczba jego stron przedstawiała się następująco. W 1997 r. średnio 20-24 stron; w 1998 r. – 32-40 stron; w 1999 r. – 28-32 stron; w 2000 r. – 36 stron. Nakład czasopisma nie zmienił się i wynosi 300 egzemplarzy. W skali Kotliny Jeleniogórskiej jest to niemały dorobek wydawniczy.

Udało się spopularyzować postać Ducha Gór – *Rübezahla*, przypomnieć niekiedy zapomniane, a godne przypomnienia postaci, wydarzenia i zabytki związane z Kotliną Jeleniogórską i Karkonoszami. Udokumentowano wiele ciekawych i ważnych wydarzeń związanych z kulturą regionu.

Pismo w dalszym ciągu jest udoskonalane, tak pod względem merytorycznym, jak i edytorskim. Pracują nad tym członkowie Zespołu Redakcyjnego: Stanisław Firszt (redaktor naczelny), Ivo Łaborowicz, Andrzej Paczos, Stanisław Andrzej Jawor, Romuald Wirczak i Aneta Sikora-Firszt (redaktor techniczny).

Kwartalnik został już zauważony na terenie Dolnego Śląska, czego wyrazem były informacje o nim zawarte w prasie lokalnej makroregionu. „Panorama Legnicka” z 16-22 czerwca 1998 r. tak o nim pisała: „(...) Bogata i różnorodna tematyka może zainteresować wielu legniczan, którzy pasjonują się krajoznawstwem, Karkonoszami i Sudetami (...)”.

STANISŁAW FIRSZT
Jelenia Góra

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ O NAZWIE KONSPIRACYJNA POLICJA BEZPIECZEŃSTWA POMORZE ŚRODKOWE 1950-1951

Wśród kilkudziesięciu oddziałów zbrojnych i organizacji antykomunistycznych, które po II wojnie światowej przygotowywały się do walki z „władzą ludową” na Pomorzu Środkowym, istotne miejsce zajmuje Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa. Organizacja ta do dzisiaj budzi wiele kontrowersji co do tego, czy prowadziła autentyczną działalność patriotyczną, czy też jej działania były inspirowane i sterowane przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

Początków powstania Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa należy doszukiwać się w Pile, w istniejącej tam od 1948 r. organizacji o nazwie Kółko Patriotyczne Grupa Las.

KÓŁKO PATRIOTYCZNE – GRUPA LAS

Wiosną 1948 r. dwóch mieszkańców Piły, jednocześnie kolegów, Zdzisław Lamecki i Stanisław Kamiński postanowiło założyć w mieście organizację, której zasadniczym celem miała być walka z ustrojem Polski Ludowej. Wkrótce grupa liczyła kilkunastu ludzi¹. Ich działalność polegała na spotkaniach dyskusyjnych, tzw. szeptanej propagandzie oraz pisaniu na murach litery „E”, co miało oznaczać „Wolną Europę”².

Utworzyli oni też archiwum zawierające m.in. materiały dotyczące walki z religią w Polsce. Wszystkie potrzebne dane Lamecki, który przybrał pseudonim „Ryś”, otrzymywał z referatu polityczno-społecznego starostwa w Pile³. Ten fakt świadczy o tym, że już na początku ich działalność trafiła na podatny grunt. Nawiązanie współpracy z urzędnikiem państwowym potwierdza, że społeczeństwo było nastawione negatywnie do władzy.

W grudniu 1949 r. na dowódcę grupy został wybrany Jerzy Bandrowski „Bystry” – hufcowy Związku Harcerstwa Polskiego w Pile⁴, co mogłoby świadczyć, że także młodzież nie zawsze wiązała swoją przyszłość z nowym ustrojem Polski Ludowej.

Znaczące zmiany w Kółku Patriotycznym nastąpiły z chwilą podjęcia działalności przez Ryszarda Matysiaka. Przyszły dowódca Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa, której zaczątkiem była Grupa Las, urodził się 21 marca 1926 r. w rodzinie rzemieślniczej⁵. Dzieciństwo spędził w Radzynie Podlaskim, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej. Po zdaniu wstępnych egzaminów rozpoczął naukę w gimnazjum, by wkrótce przenieść się do Szkoły Technicznej na wydział ślusarski. Obie szkoły mieściły się w rodzinnym mieście. W marcu 1941 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie kontynuował naukę w szkole handlowej. Podjął pracę na Poczcie Głównej jako roznosiciel. Tuż przed powstaniem warszawskim wstąpił do Armii Krajowej. W samym powstaniu brał udział jako żołnierz V Zgrupowania, pododcinek kpt. „Kryśka”, kompanii kpt. „Tura”. Do tej kompanii, do plutonu por. Gerarda Badowskiego „Wesołowski” został przydzielony 13 sierpnia 1944 r. Pod pseudonimem „Ryś” walczył na Czerniakowie i bronił odcinka ulicy Myśliwieckiej, w obrębie terenu monopolu spirytusowego. Brał udział w powstaniu do 28 września 1944 r., po czym trafił do niewoli. Był więźniem Gross-Rosen, Mauthausen i Gusen. W maju 1945 r. został wyzwolony przez aliantów. Wrócił do rodzinnego domu na krótko, gdyż rodzice postanowili wyjechać do Piły. W Pile kontynuował naukę w gimnazjum, w którym zdał małą maturę. W maju 1946 r. wstąpił do miejscowej organizacji konspiracyjnej o kryptonimie „Gruda” pod ps. „Niepozorny”. Zaprzestał działalności konspiracyjnej, ujawniając się 27 marca 1947 r.⁶ 21 kwietnia 1947 r. został powołany do wojska, w którym służył do czerwca 1949 r. Opuścił swoją jednostkę w stopniu kaprała rezerwy⁷. Po powrocie do Piły ożenił się i podjął pracę w komendzie miejskiej Służby Pracy, jako komendant hufca miejskiego⁸.

Rodzina Matysiaków знаła się dobrze z rodziną Kamińskich jeszcze z okresu przedwojennego. Kamiński Wincenty, ojciec Stanisława, do czerwca 1946 r. prowadził w Pile restaurację i z tego tytułu łączyły go interesy z ojcem Ryszarda Matysiaka. Kamińscy 1 maja 1947 r. wrócili do Warszawy⁹.

¹ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP Kosz.) sygn. WSR/38 t. I, d. 18. Protokół z przesłuchania Zdzisława Lameckiego z 1.8.1951. Powstanie grupy w 1948 r. potwierdzają inni członkowie np. Czesław Jankowski t. II, d.272. Liczba członków Kółka Patriotycznego była zmienna częścią szła do wojska, inni do szkół, przychodzili też nowi.

² *Ibidem*, t. I, d. 18.

³ *Ibidem*, d. 129. Protokół z przesłuchania Ryszarda Matysiaka z 13.8.1951.

⁴ *Ibidem*, d. 69. Protokół z przesłuchania Zdzisława Lameckiego z 10.8.1951.

⁵ *Ibidem*, d. 216. Własnoręczny życiorys R. Matysiaka napisany w więzieniu (brak daty).

⁶ *Ibidem*, t. II, d. 306. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 2.9.1951 i d. 481 z 26. 9. 1951.

⁷ *Ibidem*, d. 459. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 26.9.1951.

⁸ *Ibidem*, t. I, d. 216.

⁹ Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Szczecinie (dalej: A UOP Sz.), sygn. III-3428, t. III, d. 82. Protokół z przesłuchania Stanisława Kamińskiego z 11.10.1951.

W 1950 r. Kamiński i Matysiak spotkali się w Warszawie¹⁰, gdzie wspólnie kupili dwa konie i wóz i zaczęli „furmanić”¹¹. Wieczorami prowadzili dyskusje polityczne i słuchali radia Madryt, skąd m.in. znali komunikat „by czekać, organizować się i nie przejawiać działalności”¹². Te metody w głównej mierze będą przyświecać w dalszej działalności Matysiaka.

Po kilku tygodniach wspólnego pobytu w Warszawie S. Kamiński, który nabrał zaufania do swojego gościa powiedział mu, że w Pile funkcjonuje organizacja o nazwie Kółko Patriotyczne – Grupa Las. Na początku czerwca R. Matysiak poinformował go, że postanowił wrócić do Piły i poprosił o bliższy kontakt z organizacją. Dostał kartkę polecającą do czołowej postaci w tej antykomunistycznej grupie Zdzisława Lameckiego, na której było napisane: „Powiedz wszystko o Pile”¹³.

Natychmiast po przyjeździe skontaktował się z Lameckim, który poinformował go, że grupa liczy od 15 do 20 ludzi, ma dwa pistolety i 200 sztuk amunicji do karabinu, oraz że organizacja nie działa sprawnie, bo nie ma prawdziwego dowódcy i kontaktów z innymi organizacjami. Matysiak zobowiązał się do nawiązania łączności z dowództwem podziemia w Warszawie¹⁴. Po przyjeździe do Warszawy wraz ze Stanisławem Kamińskim poszedł do swojego byłego dowódcy z powstania, por. Badowskiego. Swojemu towarzyszowi polecił zaczekać na ulicy, a sam wszedł do mieszkania. Według jego późniejszej relacji rozmawiali z byłym dowódcą wyłącznie na tematy handlowe. Badowski twierdził później, w trakcie przesłuchania, że otrzymał propozycję wstąpienia do organizacji podziemnej i wciągnięcia do niej innych oficerów. Jego odpowiedź była jednoznaczna: „wojny mam dość”¹⁵.

W świetle dalszych działań Matysiaka okoliczności tej sprawy są bardzo istotne. Rodzi się pytanie: czy to spotkanie miało służyć zakamuflowaniu jego późniejszych posunięć, czy też rzeczywiście szukał kontaktów na wyższym szczeblu, jak i oficerów, którzy mogliby objąć dowództwo nad istniejącą organizacją.

Kiedy wrócił do czekającego S. Kamińskiego powiedział, że ma już łączność z organizacją o nazwie Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa i na dowód pokazał rotę przysięgi, którą sam wcześniej zredagował oraz poinformował, że został wyznaczony na dowódcę¹⁶. Zastanawiający jest fakt wcześniejszego przygotowania tekstu przysięgi, który jakoby otrzymany od dowództwa, niewątpliwie miał uwiarygodnić łączność organizacyjną. Później jeździł Matysiak wielokrotnie do Warszawy i zawsze po powrocie przekazywał na spotkaniach organizacyjnych informacje i instrukcje od „dowództwa”.

Po tym pierwszym spotkaniu wrócili do Piły, gdzie Matysiak natychmiast zwołał naradę z czołowymi przedstawicielami jeszcze istniejącego Kółka Patriotycznego. Przekazał wszystkie informacje, jakie (według jego oświadczenia) otrzymał od dowództwa w Warszawie. Przejął kierownictwo nad miejscową organizacją i poinformował, że będzie nosić pseudonim „Błyskawica 212” – tym pseudonimem będzie podpisywać wszystkie późniejsze rozkazy¹⁷. Większość członków organizacji będzie później także posiadać pseudonimy oraz przy nich numery identyfikacyjne.

Zebrani wysłuchali jego relacji z uwagą, przyjęli wszystkie decyzje bez sprzeciwu i podporządkowali się im. Musiał minąć pewien okres do czasu, kiedy niektóre decyzje i posunięcia „Błyskawicy” zaczęły rodzić wątpliwości. Wtedy było jednak już za późno, aby cokolwiek zmienić czy naprawić. Warto też podkreślić, że większa część członków organizacji to byli chłopci, nie posiadający wykształcenia lub mający ukończone zaledwie kilka klas szkoły podstawowej. Niewielki odsetek stanowili rzemieślnicy, leśnicy i pracownicy państwowi. Zaledwie kilku z nich brało udział w konspiracji w latach wojny. To także tłumaczy wiele zjawisk, jakie nie powinny mieć miejsca w działalności organizacji podziemia, a w tym wypadku miały i to zbyt często.

¹⁰ *Ibidem*, d. 86. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 12.10.1951.

¹¹ *Ibidem*.

¹² AP Kosz. t. I, d. 112. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 11.8.1951.

¹³ *Ibidem* oraz A UOP Sz. d. 86.

¹⁴ AP Kosz. d. 112.

¹⁵ *Ibidem*, także A UOP Sz. t. XI. Protokół z przesłuchania Gerarda Badowskiego z 9.4.1952.

¹⁶ AP Kosz. d. 112. Matysiak potwierdza to wielokrotnie w swoich zeznaniach.

¹⁷ *Ibidem*.

„Błyskawica” polecił utworzyć w Pile cztery posterunki” I. Dzielnica Zarzecze, II. Osiedle św. Jadwigi, III. Osiedle Kolejowa, IV. Centrum.

Ponieważ „część członków poszła do szkół, a niektórzy nie akceptowali doktryn”, utworzono dwa posterunki, z których w końcu pozostał jeden 6-osobowy „Osiedle Kolejowa”¹⁸.

Wszystkie te pierwsze skromne posunięcia miały dać początek rozwojowi większej politycznej, niepodległościowej organizacji, która w zamyśle twórcy swoim zasięgiem miała ogarnąć całą Polskę.

Jaki był główny cel organizacji? Już na pierwszym spotkaniu wyjaśnił go Ryszard Matysiak ps. „Błyskawica”. Później te informacje przedstawiali nowym kandydatom jego emisariusze. Każdy z wstępujących przed zaprzysiężeniem dowiadywał się, że Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa stawia sobie za cel walkę z obecnym ustrojem: poprzez werbowanie ludzi, gromadzenie broni, rekwizycje w spółdzielniach produkcyjnych i niedopuszczanie, aby wstępowali do nich chłopci, tworzenie w każdej miejscowości posterunków. W nadchodzącym konflikcie zbrojnym – informowano – wezmą udział jako członkowie oddziałów partyzanckich, zaś po wojnie obejmą władzę policyjną, by m.in. utrzymywać porządek oraz ująć ując komunistów i oddać ich pod sąd¹⁹. Plany związane z działalnością o charakterze policyjnym miały swoje odzwierciedlenie w nazwie organizacji.

W późniejszym czasie na odprawach szkoleniowych R. Matysiak powiedział o zaistnieniu możliwości, że „w Polsce nastąpi przewrót na wzór Jugostawii”, a ustanowiona wtedy policja ochroni społeczeństwo przed rabunkami i bandami. Twierdził, że Polska powinna odłączyć się od ZSRR²⁰.

R. Matysiak dowiedział się od zaprzysiężonego nowego członka organizacji Stefana Suchodolskiego „Dąb”, mieszkającego na stałe w Chociwlu k. Bobolic, że w Bobolicach i okolicznych wioskach jest sporo ludzi konspiracyjnych i posiadających broń. Zasugerował, że można by ich zorganizować. „Błyskawica” wysłał na ten teren Z. Lameckiego, „Białego”, któremu polecił dokonać szczegółowego rozpoznania. Po powrocie „Biały” oświadczył, że „jest tam dużo ludzi chętnych do wstąpienia do organizacji i mają karabin maszynowy, karabiny i pistolety”. Poinformował też, że w trakcie pobytu w Wierzchowie wciągnął do organizacji Ludwika Dragana, którego też zaprzysiężył. „Błyskawica” sam postanowił bliżej przyjrzeć się całej sytuacji, zabrał ze sobą Jana Karpińskiego i Leonarda Tykwińskiego i wraz z nimi pojechał do Bobolic. Od tej chwili miał się rozpocząć nowy rozdział w działalności organizacji KPB²¹.

TWORZENIE STRUKTUR KONSPIRACYJNEJ POLICJI BEZPIECZEŃSTWA

Tworzenie struktur i działalności Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa przypadało na okres pomiędzy lipcem 1950 r. a 1 sierpnia 1951 r. Po tym dniu aresztowano większość członków KPB.

Lustracja terenu i rozmowy przeprowadzone w Bobolicach i okolicznych wioskach były więc nie owocne. W ciągu trzech miesięcy od lipca do września 1950 r. utworzono jedenaście posterunków w obwodzie „Fejaba” (skrót od pierwszych liter posterunków „Fela”, „Janka” i „Barbara”). Podporządkowane temu obwodowi były²²:

- Posterunek „Fela” w Bobolicach, dowódca Stefan Andrzejewski ps. „Ryś”,
- Posterunek „Janka” w Wierzchowie, dowódca Leonard Publicewicz ps. „Cichy”,

¹⁸ *Ibidem*, t. II, d. 303. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 17.8.1951 i t. II, d. 254 oraz protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 28.8.1951.

¹⁹ *Ibidem*, t. III, d. 617. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 3.10.1951 i t. I, d. 101 z 9.8.1951.

²⁰ *Ibidem*, t. II, d. 342. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 3.9.1951. Niektórzy z uczestników konspiracji tłumaczyli w śledztwie, że organizacja przygotowywała się do obrony przed Niemcami, którzy chcą powrócić na obecne ziemie odzyskane. Oczywiście była to legenda mająca pomniejszyć odpowiedzialność, np. protokół z przesłuchania Stefana Suchodolskiego z 2.08.1951. *Ibidem*, t. I.

²¹ *Ibidem*, t. I. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 11.8.1951.

²² A UOP Sz. t. XIII (luzem na końcu teczki). Charakterystyka sprawy nielegalnej organizacji występującej pod nazwą „Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa” z 22 marca 1952 r. s. 3-4 (kopia dokumentu w posiadaniu autora).

- Posterunek „Barbara” w Starym Chwalimiu, dowódca Józef Buczek,
- Posterunek bez kryptonimu w Bobolicach przybudówka „B”, dowódca Władysław Koza ps. „Pasek”,
- Posterunek „Janina” w Jatyni, dowódca Józef Górak ps. „Grajczyk”,²³
- Posterunek bez kryptonimu w Kępsku, dowódca Michał Mokrzycki,
- Posterunek bez kryptonimu w Sporym, dowódca Tomasz Szabelski,
- Posterunek bez kryptonimu w Drężnie, dowódca n.n.,
- Posterunek bez kryptonimu w Dałęcinku, dowódca Wacław Węglewski ps. „Grzech”,
- Posterunek bez kryptonimu w Wierchowiu Nowym, dowódca Władysław Zięba ps. „Jerzy”,
- Posterunek bez kryptonimu w Kwakowie, dowódca Józef Fabiańczuk ps. „Burza”.

Poza tymi posterunkami i posterunkiem w Pile kilka osób, tj. czterech braci Kiełpsz, sześciu marynarzy w Gdyni, Marian Andrzejewski i Zdzisław Lamecki będąc członkami KPB nie podlegało żadnemu z posterunków.

Łącznikiem posterunków wokół Bobolic był Stanisław Marciniuk ps. „Maj”.

Jesienią 1950 r. Ludwik Dragan zarekomendował do organizacji swojego szwagra, sierżanta rezerwy Jana Pawłowskiego, którego Matysiak powołał na dowódcę obwodu „Fejaba”. Został on zaprzysiężony i otrzymał pseudonim „Jastrzą”. Jak bardzo nietrafna i szkodliwa dla organizacji KPB była ta decyzja, można było się przekonać dopiero po aresztowaniach i w trakcie śledztwa.

W październiku 1950 r. „Błyskawica” przekazał dowódcom posterunków nowy rozkaz, dotyczący zmian struktury organizacji²⁴. Poinformował, że Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa stała się częścią ogólnopolskiej organizacji pod nazwą Siły Zbrojne Kraju, a całość została podzielona na pięć okręgów. Także i ten podział był fikcją, stworzoną przez Matysiaka (informator MSW o nielegalnych organizacjach w ogóle nie wymienia tych struktur podziemia zbrojnego czy politycznego).

W ramach kontynuacji tych zmian „Błyskawica” wydał rozkaz utworzenia grupy do zadań specjalnych, która właśnie miała nosić nazwę „Gwardia Polska”. Dowódca obwodu, Jan Pawłowski „Jastrząb”, wyznaczył na dowódcę GP Mieczysława Salwowskiego ps. „Salek”, później „Sarenka”²⁵.

Grupa miała liczyć 60 osób i być podzielona na poszczególne sekcje²⁶:

I Sekcja Bojowa, która miała się dzielić na:

- a) Sekcję ds. Operacyjnych,
- b) Sekcję Egzekucyjną.

II Sekcja Propagandowa:

- a) Dział Prasowy,
- b) Dział Radiowy,
- c) Dział Łączności, dzielący się na zwiad i wywiad.

III Sekcja Gospodarcza:

- a) Dział Zaopatrzenia,
- b) Dział Finansowy.

Na odprawie przed świętem Bożego Narodzenia 1950 r. „Błyskawica” oznajmił, że oddział, po uzbrojeniu jako I Oddział KPB zostanie samochodami przerzucony na teren województwa lubelskiego²⁷.

²³ W Charakterystyce sprawy ..., s. 3 podano, że nie został zaaresztowany. Długo ukrywał się k. Białogardu, aresztowany 12.6.1954 r. i skazany przez WSR w Gdańsku 10.9.1954 r. na 4 lata oraz utratę praw obywatelskich na 3 lata. Teczka, Górak Józef bez sygn. d. 128 i 157. Archiwum (byłej) Okręgowej Komisji Badań Zbrodni przeciwko: Narodowi Polskiemu w Koszalinie – Instytut Pamięci Narodowej – Okręgowa Komisja (A OKBZpNP Kosz.).

²⁴ *Ibidem*; W charakterystyce ... jest sporo błędów (np. na s. 2 zamiast „Wita” jest „Nita”), które są poprawione na podstawie danych z innych dokumentów, jak i sprostowań żyjących uczestników konspiracji.

²⁵ *Ibidem*, s. 4.

²⁶ *Ibidem* oraz AP Kosz. t. II, d 254. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 28.8.1951.

²⁷ AP Kosz., *ibidem*.

W planie R. Matysiaka „Błyskawicy” było jeszcze jedno rozwiązanie. Sam tak o nim powiedział: „Obok dowódcy oddziału Gwardia Polska typowałem czynnik polityczny, w rodzaju drugiego okręgu, który nie podlegałby dowódcy oddziału leśnego bezpośrednio, lecz drugiemu okręgowi, a który z kolei by miał pod sobą zastępcę dowódcy każdej z wymienionych sekcji. Mieli to być członkowie organizacji nazwanej przeze mnie Ochroną Sztabu Gwardii Polskiej, OSGP”²⁸.

Zadania stawiane poszczególnym sekcjom Gwardii Polskiej, to:

I. Sekcja Bojowa miała grupować najbardziej oddanych członków, zdecydowanych na każdą akcję:

– Sekcja d.s. Operacyjnych miała działać na całym terenie II Okręgu i dokonywać planowanych akcji;

– Sekcja Egzekucyjna miała przeprowadzać dochodzenia i być pomocą dla czynnika politycznego, równocześnie wykonując wyroki na przeciwnikach politycznych;

II. Sekcja Propagandowa, na którą składały się poszczególne działy miała mieć za zadanie:

– Dział Prasowy: drukowanie prasy i rozpowszechnianie jej pomiędzy członkami organizacji, drukowanie ulotek i rozpowszechnianie ich;

– Dział Radiowy: utrzymanie łączności między poszczególnymi sekcjami, także w chwili kiedy poszczególne sekcje przebywają w terenie (każda sekcja miała mieć radiostację). Ten dział miał także nadawać codziennie przez 15 minut audycje radiowe na całą Polskę;

– Dział Łączności miał mieć za zadanie prowadzić wywiad dla organizacji, dla poszczególnych sekcji, aby te mogły poruszać się w terenie i w tym czasie utrzymywać z nimi łączność;

III. Sekcja Gospodarcza miała za zadanie zaopatrywanie i finansowanie umundurowania członków organizacji, żywienia, inne sprawy związane z kwatermistrzostwem i prowadzenie księgowości²⁹.

Czy R. Matysiak wierzył w możliwość realizacji tych planów? Jest to wątpliwe, biorąc pod uwagę jego postępowanie, które w konsekwencji mogło doprowadzić wyłącznie do jednego – do rozbitcia organizacji. Czy robił to świadomie? Być może. Pozostanie to jednak chyba nierozwiązalną zagadką. A może rację mają autorzy publikacji z lat PRL pisząc: „Ryszard M. wychowany na audycjach ‘Wolnej Europy’, pragnący być kimś i mieć władzę, wpada na szatański pomysł odegrania roli osoby posiadającej kontakt z ‘prawdziwą’ podziemną organizacją polityczną”³⁰. Nie ma wątpliwości, że do czasu zanim zostaną odtajnione i udostępnione historykom wszystkie dokumenty archiwalne, nie da się w pełni odtworzyć minionych wydarzeń zgodnie z prawdą. W niektórych przypadkach do tej prawdy nie dotrzemy nigdy. Nie jest też wykluczone, że KPB była wymyślona i kontrolowana przez UB. Wskazywały na to opracowane zasady organizacyjne, a zwłaszcza łączność. Wprowadzono nietypowe szyfry.

PLANY I DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA

Realizacja rozległych planów związanych z Gwardią Polską i Ochroną Sztabu Gwardii Polskiej właściwie ograniczyła się do drobnych przygotowań. Wszystko odbywało się w ramach KPB.

Powstanie GP było uwarunkowane zgłoszeniem się 60 ochotników. W rzeczywistości zgłosiło się 3 i „Błyskawica” postanowił „odłożyć temat, aż będzie 20-30”³¹. Jedynym posunięciem w kwestii tworzenia GP i OSGP było wykonanie emblematów, które przyszli partyzanci mieli nosić na mundurach³². W rzeczywistości był wyłącznie jeden mundur, który kilka razy nosił Z. Lamecki „Biały”.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Charakterystyka ..., s. 4-5.

³⁰ *Ojczyźnie i społeczeństwu – działalność Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1984*, Koszalin 19??8, s. 290.

³¹ AP Kosz. t. II, d. 254. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 28.8.1951.

³² *Ibidem*. Protokół z przesłuchania S. Suchodolskiego „Dąb”, t. I, d. 81. Emblematy znajdują się w AP Kosz. t. X koperta nr 14.

Organizacja posiadała następującą broń:

– pistolety – 13 szt. w tym: 15 strzałowe belgijskie kaliber 9 mm sztuk 3, Parabellum sztuk 2, Walther P 38 kaliber 9 mm sztuk 3, 1 pistolet czeski, 1 kal. 6.35, 1 pistolet TT, 2 pistolety (nieokreślony typ);

- pistolety maszynowe – 3 szt., w tym: 2 PPSze z magazynkiem rogowym i 1 MP (niemiecki);
- karabiny – 7 szt. w tym: 4 Mauser, 1 włoski, 1 karabin stary, 1 KBK bez zamka;
- CKM (niemiecki) – 1 szt.;
- LKM – 1 szt.;
- granaty obronne F 1 i zaczepne 4-5 szt.;
- około 800 sztuk amunicji do pistoletów i karabinów³³.

Prawdopodobnie kilku sztuk broni nie udało się przejąć pracownikom UB. Została ona ukryta. Jednak można przyjąć, że organizacja w momencie szczytowym posiadała maksymalnie: 14-16 pistoletów, 3 pistolety maszynowe, ok. 10 karabinów, 1 CKM i LKM (oba zakonserwowane i zakopane), kilka granatów i amunicję różnego kalibru oraz kilka kostek trotylu³⁴.

Przejęte wcześniej od Kółka Patriotycznego – Grupa Las archiwum, prowadził najpierw Zdzisław Lamecki „Biały”, będący zarazem prawą ręką dowódcy, a później Stanisław Kamiński „Pijus”.

Po początkowym okresie polegającym na tworzeniu struktur KPB i poinformowaniu jej członków o „przynależności do Sił Zbrojnych Kraju”, rozpoczęły się przygotowania do zbrojnych akcji na posterunki MO oraz o charakterze rekwizycyjnym:

- Planowano napad na kasę Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dygowie³⁵.
- Przygotowywany był napad na kasjera z PGR Grzmiąca, któremu zamierzano zarekwirować

pieniądze na cele organizacji. Akcja miała się odbyć przy udziale 10 członków organizacji bezpośrednio na przystanku PKP lub przez zatrzymanie pociągu, którym jechał kasjer. Wcześniej przeprowadzony wywiad potwierdzał, że kasjer będzie przewozić 270 000 zł. Ustalony na 8 marca 1951 r. termin akcji został odłożony z braku ścisłych informacji i z obawy, że uczestnicy mogą zostać rozpoznani. Ponadto na tych terenach w ostatnich dniach widziano zwiększoną liczbę funkcjonariuszy MO i UB, co było skutkiem dokonanej przez członków KPB kilka dni wcześniej akcji rekwizycyjnej w Smęcinie³⁶.

– W kwietniu 1951 r. „Błyskawica” wydał rozkaz Janowi Pawłowskiemu „Jastrzębiowi” rozbicia posterunku MO w Bobolicach³⁷. Wcześniejszy wywiad stwierdził, że na posterunku jest 5 milicjantów, którzy są uzbrojeni w pistolety TT, PPSze, RKM i granaty. Planowane rozbicie w dniu 1 maja posterunku, a później innych, miało być przeprowadzane poprzez obrzucanie budynków granatami. Ze względu na brak środków wybuchowych, termin akcji został przesunięty na 11 listopada 1951 r. Do tego czasu St. Kamiński miał dostarczyć granaty, które zamierzał przywieźć z wiadomego mu miejsca ich ukrycia koło Tomaszowa Mazowieckiego³⁸.

³³ Nie ma dokładnych danych w dokumentacji archiwum AP Kosz. i UOP Sz. Dane wg obliczeń własnych na podstawie AP Kosz. *op. cit.* t. I, d. 68. Protokół z przesłuchania S. Pietrzaka z 6.8.1951; d. 101; Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 10.8.1951; Protokół z oględzin broni z 13.8.1951; Teczka Kiełpsz Witold i inni, AP Kosz. sygn. WSR/25, d. 155; Akt oskarżenia z 17.4.1952 oraz relacje: Stanisława Marciniuka „Maja” i Władysława Kozy „Paska” (w posiadaniu autora). *Ibidem* A UOP Sz. t. 24, d. 249. Wykaz dowodów rzeczowych, broni palnej zakwestionowanej w czasie likwidacji nielegalnej organizacji występującej pod nazwą „Siły Zbrojne Kraju”.

³⁴ W dniach aresztowań żona jednego z członków KPB ukryła karabin Mauser nr 834, który później trafił do innej organizacji niepodległościowej, AK w Bobolicach. Akta OKBZPNP w Kosz. Teczka Orłowski Jan i inni, t. II, d. 272 oraz akt oskarżenia z 30.8.1952. S. Marciniuk twierdzi, że kilka sztuk broni UB nie znalazł, sam ukrył jeden pistolet (wg relacji w posiadaniu autora).

³⁵ *Ibidem*, t. I, d. 81. Protokół z przesłuchania Zdzisława Lameckiego z 8.8.1951.

³⁶ *Ibidem*, d. 211. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 18.8.1951 oraz Charakterystyka ... s. 5-6.

³⁷ *Ibidem*, d. 56. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 4.8.1951.

³⁸ *Ibidem*, t. II, d. 305. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 3.9.1951 i t. V oraz d. 1161 protokół z przesłuchania St. Kamińskiego z 17.2.1952. Informacje o charakterze wywiadowczym, w tym wypadku uprzedzające o przyjeździe pracowników UB do Bobolic przekazywał były komendant ORMO Marian S., o którym mawiano „swój chłop”. *Ibidem*.

Jedyną akcją o charakterze rekwizycyjnym – jak już wspomniano wyżej – członkowie Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa przeprowadzili w dniu 3 marca 1951 r.³⁹ Z danych zebranych przez członków organizacji wynikało, że kierownik majątku PGR Smęcino Leon Kalinowski miał 2 marca 1951 r. przywieźć większą gotówkę pieniędzy z banku w Tychowie⁴⁰. Akcję mieli przeprowadzić: Stanisław Marciniuk „Maj”, Stanisław Kamiński „Pijus” oraz Jan Szymański. Każdy z nich posiadał przy sobie broń krótką.

Zasadzka została przygotowana pomiędzy wioskami Smęcino i Wronowo. Uczestników akcji w dniu 2 marca były nadaremne – rządcą nie przyjechał. Całą trójka przenocowała w Jatyni u dowódcy tego posterunku, Józefa Górkę ps. „Grajczyk”. Nazajutrz po otrzymaniu informacji, że rządcą pojechał po pieniądze, ponownie udali się na drogę prowadzącą do Smęcina. Po jakimś czasie zaczęło im dokuczać zmęczenie i głód, także wątpliwości czy nie czekają nadaremnie. Istniało prawdopodobieństwo, że kierownik PGR wrócił inną drogą. Czekali jeszcze do godziny 20.00, po czym „Maj” pozostał na czujce, a dwaj pozostali udali się do pobliskiego Wronowa, aby coś zjeść. W kilkadziesiąt minut później „Maj” zobaczył nadjeżdżającego bryczką rządcę. Zanim dobiegł do gospodarza, u którego posilali się jego koledzy, było już za późno.

Uczestnicy akcji postanowili jednak, że musi się ona odbyć. Szybkim marszem pokonali dwa kilometry drogi dzielącej ich od PGR Smęcino. Po godzinie 22.00 dotarli do domu kierownika PGR. Światła były zgaszone, L. Kalinowski już spał. Energicznie zapukali do drzwi, a gdy w drzwiach ukazał się Kalinowski pokazali mu broń i przedstawili się jako członkowie antykomunistycznej organizacji podziemnej. Po wejściu wraz z Kalinowskim do domu zażądali pieniędzy przywiezionych z banku oraz dokumentu potwierdzającego wysokość przywiezionej kwoty. Okazało się, że było tylko 16 000 zł przygotowanych na wypłatę dla pracowników zatrudnionych w PGR Smęcino, co zresztą potwierdzała przygotowana już lista plac, którą sprawdzili. Z sumy tej zostawili kierownikowi 1 000 zł na wypłatę dla rodzin, które mają więcej dzieci, zaś na pozostałą wystawili pokwitowanie podpisane: ppor. „Błyskawica”.

Zażądali następnie podania nazwisk i akt personalnych pracowników należących do PZPR. Otrzymali akta ośmiu pracowników. Kierownik PGR został ostrzeżony, że nie wolno mu zawiadomić UB wcześniej jak o 3.00 rano.

Już po północy wyruszyli bryczką w stronę Dobrociech, gdzie zwolnili stróża, zaś sami pieszo udali się do Bobolic, dokąd dotarli nad ranem. Tam w jednym z mieszkań dokonali podziału pieniędzy, przeznaczając je na cele organizacji. Część zatrzymali uczestnicy akcji na potrzeby własne⁴¹.

Była to jedyna akcja faktycznie przeprowadzona przez członków Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa. Wszystkie inne pozostały w sferze planów lub wręcz opisów, o których uczestnicy konspiracji dowiedzieli się dopiero po aresztowaniach. Być może część z nich była wytworem wyobraźni „Błyskawicy” lub jego mocodawców. Rzecz oczywista, że nie zmniejszało to stopnia ich odpowiedzialności i nie miało żadnego wpływu na wysokość wyroku. Trudno też tłumaczyć wszystko względami konspiracji, biorąc pod uwagę fakt, że – jak mówi Stanisław Marciniuk „Maj” – „każdy o każdym wszystkim wiedział, a tak konspiracja wyglądać nie powinna”⁴².

³⁹ Relacja akcji opisana na podstawie: AP Kosz. t. I, d. 89. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 9.8.1951. *Ibidem*, d. 211; Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 18.8.1951, *ibidem*, t. II, d. 305; Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 3.9.1951. *Ibidem*, t. III, d. 734; Protokół z przesłuchania S. Marciniuka z 23.10.1951. *Ibidem*, t. V, d. 1171; A UOP Sz. t. XV, d. 152. Protokół z przesłuchania J. Szymańskiego z 29.9.1951; Protokół z przesłuchania świadka Leona Kalinowskiego z 19.2.1952, d. 156; Charakterystyka sprawy ..., s. 5. Relacje S. Marciniuka „Maj”.

⁴⁰ Informacje dotyczące PGR Smęcino przekazywał pracujący tam Tadeusz Drapała, jednocześnie będący członkiem KPB, zaprzysiężony w lutym 1951 r. przez Ludwika Kolarza. Obaj należeli do posterunku w Jatyni dowodzonemu przez Józefa Górkę „Grajczyk „Grajczyk”. A OKBZpNP Kosz. d. 128. Akt oskarżenia z 12.6.1954.

⁴¹ *Ibidem*. W swoich zeznaniach uczestnicy akcji mówią o różnym podziale zdobytej kwoty. Wydaje się to mało istotne, biorąc pod uwagę wysokość zarekwirowanej sumy.

⁴² Wg relacji S. Marciniuka.

W sierpniu 1950 r. R. Matysiak „Błyskawica” opowiadał S. Kamińskiemu w cukierni „Bajka” w Pile o tym, co już zostało zrobione i co zostanie zrobione w najbliższym czasie⁴³. Według jego słów m.in. w Bobolicach, przy ul. Koszalińskiej miała znajdować się rusznikarnia i laboratorium chemiczne, gdzie były produkowane środki wybuchowe.

W lutym 1951 r. R. Matysiak na odprawie w Łozicach wydał rozkaz, aby „na gwałt” zbierać od członków organizacji po 50 zł miesięcznie. Pieniądze są konieczne potrzebne na pensje dla dwóch inżynierów pracujących w laboratorium. Mieli oni otrzymywać po 800 zł wynagrodzenia miesięcznego.

Sprawę rusznikarni można jeszcze jakoś tłumaczyć, biorąc pod uwagę, że np. Józef Marciniuk (ojciec Stanisława), członek KPB, był właścicielem zakładu ślusarskiego i znał się na rusznikarstwie, jednak już w żaden sposób nie da się wyjaśnić „funkcjonowania” laboratorium chemicznego. Fakt jego istnienia nie znajduje potwierdzenia ani w dokumentach, ani w relacjach żyjących uczestników konspiracji.

W tejże cukierni S. Kamiński usłyszał od R. Matysiaka, że w najbliższym czasie będzie „szykowany samochód opancerzony dla celów wypadowych na akcje” i przygotowywane są ładunki wybuchowe (w laboratorium chemicznym) do wysadzenia pociągu „Mitropa” relacji Berlin – Brześć – Moskwa, którym podróżują żołnierze sowieccy⁴⁴.

Czy organizacja posiadała radiostację? Dość powszechnie utarło się mniemanie, że tak. Jest faktem, że czyniono starania pozyskania tego aparatu, ponieważ naprawy zdekompletowanej radiostacji, jaką posiadali w Pile, nie powiodły się. Próby rekwizycji radiostacji znajdującej się w Szkole Zawodowej zostały wstrzymane przez „Błyskawicę”, który stwierdził, że nie jest ona potrzebna⁴⁵.

Jak były zaawansowane prace przy domowym wykonywaniu aparatu nadawczego, trudno do końca stwierdzić. Wiadomo, że Czesław Jankowski wkrótce po wstąpieniu do Kółka Patriotycznego – Grupa Las (wiosną 1950 r.) otrzymał polecenie od ówczesnego dowódcy, Ryszarda Buchwalda, wykonania radiostacji. Postarał się o lampy i rozpoczął prace na podstawie miesięcznika „Radio”. Ponieważ wkrótce został powołany do wojska, prace zostały wstrzymane, a to co zostało zrobione przekazał Z. Lameckiemu⁴⁶.

Zachodzi więc pytanie – czy tak naprawdę R. Matysiak chciał by organizacja posiadała radiostację, czy to też były to tylko jego marzenia?

NIEWYJAŚNIONE ZDARZENIA W DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ POLICJI BEZPIECZEŃSTWA

R. Matysiak, dowódca Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa, młody i energiczny mężczyzna, do dzisiaj w oczach żyjących uczestników konspiracji pozostaje postacią zagadkową. Część z nich jest przekonana, że był on prawdziwym patriotą, zaś o rozbiściu organizacji zadecydowały wydarzenia, na które nie miał wpływu. Są jednak i tacy, którzy obwiniają go o wprowadzanie chaosu organizacyjnego, brak umiejętności dowódczych, a nawet o zdradę. Z jednej strony nie można mu stawiać aż tak skrajnych zarzutów, lecz z drugiej jest zbyt wiele dowodów, aby nie obarczać go odpowiedzialnością za rozbiście organizacji przez UB.

⁴³ AP Kosz. t. II, d. 342. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 3.9.1951.

⁴⁴ *Ibidem* oraz Charakterystyka ..., s. 6. Do wysadzenia pociągu „Mitropa” namawiał R. Matysiaka Wincenty Kamiński (ojciec Stanisława), kiedy ten przebywał u niego w Warszawie, AP Kosz. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 11.8.1951, t. I, d. 112 oraz t. VI, d. 1239. Postanowienie do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej R. Matysiaka z 27.3.1952.

⁴⁵ AP Kosz. t. I, d. 101. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 10.8.1951. Z protokołu oględzin dowodów rzeczowych z 30.8.1951 wynika, że były wyłącznie lampy radiowe, a co potwierdzałoby, że na bazie tych lamp miała być budowana radiostacja. *Ibidem*, t. II, d. 272. Protokół z przesłuchania Cz. Jankowskiego z 29.8.1951.

⁴⁶ *Ibidem*, t. II, d. 272. Także, A UOP Sz. t. III, d. 86. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 12.10.1951.

Zacznijmy od pierwszego pytania – jaki stopień wojskowy posiadał dowódca Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa i kto mu ten stopień nadał?

Jak już wiadomo, R. Matysiak wyszedł z powstania warszawskiego w stopniu szeregowca, a do stopnia kaprała awansował służąc w Ludowym Wojsku Polskim. Dlaczego więc przedstawiał się w organizacji jako podporucznik i tak podpisywał rozkazy, zarządzenia i inne dokumenty?

W dokumentacji zachowanej w archiwach można znaleźć dwa oświadczenia, którymi starał się potwierdzić posiadany stopień podporucznika. Istnieje jeszcze trzecie, o którym informuje swoich podwładnych, twierdząc, że stopień ten otrzymał będąc w Armii Krajowej. Podaje także, że w konspiracji w AK ukończył szkołę podchorążych. Nie da się tego w żaden sposób potwierdzić, tym bardziej że sam „Błyskawica” w swoich zeznaniach, już po aresztowaniu, nie tylko tej wersji nie podtrzymywał, lecz przeciwnie, potwierdzał, że do końca wojny nigdy nie był awansowany⁴⁷.

Pierwsza wersja, która jest zawarta w aktach archiwalnych, mówi o jego kontaktach ze sztabem w Warszawie, który – jak już dzisiaj doskonale wiadomo – nigdy nie istniał. R. Matysiak, aby podtrzymać swoją legendę, że organizacja KPB posiada kontakty z wyższym dowództwem wyjeżdżał do Warszawy i przywoził rozkazy podpisywane przez wyższych dowódców. Członkowie konspiracji dowiadywali się, że „Błyskawica” wszystkie posunięcia uzgadniał np. z płk. „Gromem” w Warszawie, a także mogli zobaczyć rozkazy podpisane przez mjr. „Żelaznego”, por. „Wrzosa” czy też ppor. „Grobowca”⁴⁸.

Druga wersja jest związana z Krakowem – „Błyskawica” starał się przedstawić swoje kontakty z dowództwem podziemia oraz uzasadnić „posiadany” stopień wojskowy. Twierdził w swym zyciorysie, że⁴⁹:

„Kiedy jeszcze był w obozie zaprzyjaźnił się z niejakim Jurkiem, którego spotkał przypadkowo w sierpniu 1950 roku w Krakowie, gdzie przebywał na leczeniu. Opowiedział mu o Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa. Jurek oznajmił ‘Błyskawicy’, że jest członkiem konspiracji i ma ścisły kontakt z dowództwem krakowskim. Zaproponował, aby R. Matysiak przygotował pisemne informacje na temat organizacji i umówili się na następny termin. W kilka tygodni później doszło do następnego spotkania z dwoma mężczyznami w wieku około 40 lat. Obaj mężczyźni, jako przedstawiciele dowództwa podziemia, po przeanalizowaniu informacji ‘Błyskawicy’ zgodzili się na włączenie KPB do ogólnopolskiej formacji, a jemu samemu nadali stopień sierżanta”.

Podczas następnych spotkań R. Matysiak – jak twierdził – dowiedział się, że jego bezpośrednim przełożonym jest „Lech”. Został też wkrótce „awansowany na podporucznika”. Ostatnie spotkanie „odbyło się w lutym 1951 roku i na nim ustalono termin następnego na 12.2.1953 roku”⁵⁰. Oczywiście, także i ta wersja jest tylko legendą i wytworem fantazji dowódcy KPB lub samego UB.

⁴⁷ Wg relacji S. Marciniuka, W. Kozy i innych – w posiadaniu autora.

⁴⁸ A UOP Sz. t. VIII, d. 32. Protokół z przesłuchania Stefana Andrzejewskiego z 20.8.1951, t. III, d. 126; Protokół z przesłuchania S. Marciniuka z 18.1.1952, AP Kosz. *op. cit.* t. I, d. 118; Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 11.8.1951, t. I, d. 25; Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 2.8.1951, t. III, d. 663; Protokół z przesłuchania Józefa Fabiańczuka z 16.10.1951, t. V; Ostrzeżenie w kopercie w teczce, t. X koperta nr 3; Wyrok z 20.6.1951. Dla podtrzymania legendy mitycznego dowódcy organizacji, „Błyskawica” stosował różne sposoby. Np. we wrześniu 1950 r. na chrzcinach swojego dziecka S. Kamińskiego „Pijus” pokazał siedzącego przy stole mężczyznę ok. 50 lat i powiedział: „To jest dowódca, to on kieruje KPB”. A UOP Sz. t. III, d. 34. Protokół z przesłuchania S. Kamińskiego z 21.8.1951.

⁴⁹ A UOP Sz. t. I, d. 294. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 22.2.1952. Warto zwrócić uwagę, że ta druga relacja jest przedstawiana przez „Błyskawicę” w pół roku po pierwszej, która jako nieprawdziwa została już przez UBP całkowicie zweryfikowana. Także i ta „krakowska” jest wyłącznie wytworem fantazji R. Matysiaka, co potwierdzają pisma Naczelnika Wydziału III Dep. III BP kpt. Stypczyńskiego w sprawie R. Matysiaka i rzekomego „Jurka”.

⁵⁰ A UOP Sz. t. I, d. 294. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 22.2.1952. Kontakt z dowództwem jest tak nieprawdopodobny, że nie ma wątpliwości, że uwierzyli w to przesłuchujący R. Matysiaka pracownicy WUBP w Koszalinie.

Trudno określić czy był to tylko zbieg okoliczności, ale właśnie w lutym „Błyskawica” awansował kilku członków organizacji. Awans otrzymali: Bronisław Dragan i Stefan Andrzejewski „Ryś” na plutonowych oraz dowódca obwodu „Fejaba”, mroczna postać organizacji, Jan Pawłowski na starszego sierżanta⁵¹.

AKCJA „TYCHOWO”

W połowie lipca 1951 r. Stanisław Marciniuk „Maj” został wezwany do dowódcy obwodu „Fejaba”, Jana Pawłowskiego „Jastrzębia”, który poinformował go, że Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie szykuje się do likwidacji KPB. Powiedział dalej, że otrzymał rozkaz z dowództwa, aby z ludzi zagrożonych aresztowaniem utworzyć oddział leśny. Celem przygotowania oddziału należy rozbroić posterunek MO w Tychowie, zaś zdobytą tam broń przejąć oddział zbrojny. W tym samym dniu należy zabrać kasę z zespołu PGR Tychowo, w której będą pieniądze na wypłaty dla pracowników. Pieniądze są niezbędne, by wesprzeć finansowo rodziny aresztowanych i rodziny ludzi będących w oddziale zbrojnym. Część pieniędzy zostanie przekazana do dowództwa w Warszawie⁵².

„Maj” otrzymał w związku z powyższym rozkaz zebrania od wszystkich członków obwodu broni i amunicję, sprawdzenia jej do 30 lipca i dostarczenia do Jatyni, do J. Górkę „Grajczyka” – dowódcy posterunku. O wykonaniu zadania miał zameldować dowódcy obwodu najpóźniej po południu 30 lipca⁵³.

Na dowódcę akcji w Tychowie został wyznaczony Zdzisław Lamecki „Biały”. „Maj” będący w dyspozycji „Białego” miał przyprowadzić na koncentrację pięciu ludzi z Bobolic, a Bronisław Dragan także około pięciu z okolic Wierzychowa. Miejsce koncentracji było skupiskiem gęstych lasów pomiędzy wioskami Jatyni i Dobrociechy. Hasło w trakcie akcji brzmiało: zając – zając – zając⁵⁴.

„Maj”, realizując rozkaz „Jastrzębia”, zaczął gromadzić broń, ale składał ją nie u „Grajczyka”, jak było ustalone, lecz u Henryka Andrzejewskiego, ponieważ – jak twierdzi – nikomu już nie ufał. Zmagazynował łącznie 6 karabinów, 1 PPSz, 4 pistolety oraz amunicję. Sam posiadał własny pistolet 15 strzałowy (belgijski) i granat F 1⁵⁵.

22 lipca 1951 r. „Maj” wraz z „Rysiem” pojechali do Jatyni do J. Górkę „Grajczyka”, u którego gościł traktorzysta z PGR Tychowo, współpracownik KPB. Poinformował ich, że 1 sierpnia do PGR na wypłatę dla pracowników zostanie przywieziona kwota około 500 000 zł. Niezbędne informacje dotyczące posterunku MO w Tychowie otrzymali od funkcjonariusza tego posterunku i miejscowego ORMOWCA, którzy także współpracowali z KPB. Sprawa milicjanta nigdy nie wyszła na jaw, a pikanterii dodaje fakt, że eskortował on do więzienia S. Marciniuka „Maja”, kiedy ten został aresztowany⁵⁶.

Był też problem z zebraniem ludzi, szczególnie w Bobolicach. Na spotkaniu posterunku „przybudówka B”, Władysław Koza „Pasek” odmówił udziału swoich ludzi. Uzasadniał to tym, że poparłby akcję

⁵¹ *Ibidem*, t. I, d. 294. Protokół z przesłuchania R. Matysiaka z 22.2.1952. oraz AP Kosz. t. I, d. 56. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 4.8.1951.

⁵² S. Marciniuk – relacja w posiadaniu autora.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*. Także AP Kosz. t. I, d. 101. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 10.8.1951, t. III, d. 505, Protokół z przesłuchania Stanisława Marciniuka z 26.9.1951; A UOP Sz. t. III, d. 126. Protokół z przesłuchania S. Marciniuka z 18.1.1952.

⁵⁵ Relacja spisana przez S. Marciniuka. W dokumentach archiwalnych liczba jednostek broni jest różnie podawana, chociaż różnice są niewielkie. Także S. Marciniuk podaje bardzo zbliżone dane. Autor przyjął dane przekazane mu przez S. Marciniuka jako najbardziej wiarygodne. Wszystkie inne jego informacje znajdują pokrycie w dokumentach i zeznaniach jego kolegów, co bardzo go uwiarygodnia.

⁵⁶ *Ibidem*. Oraz A UOP Sz. t. III, d. 126.

rekwizycyjną, gdyby ludzie byli w lesie, ale ponieważ mieszkają w domach i pracują to „swoich chłopaków” nie da. Ponadto są zniwa i mają dużo pracy. Dał Marciniukowi tylko jeden karabin⁵⁷.

Także i on sam miał wiele wątpliwości, czy w organizacji nie nastąpiła jakaś zdrada. Przed kilkoma dniami był u niego J. Pawłowski „Jastrząb” i zażądał, aby przekazać mu nazwiska i pseudonimy podległych ludzi. Pasek zdziwiony tym żądaniem odmówił podania nazwisk⁵⁸.

Pomimo tych trudności, przygotowania zbliżały się ku końcowi; byli już wyznaczeni ludzie i przygotowana broń. 25 lipca Z. Lamecki „Biały” przywiózł do oczekującej grupy oficjalny rozkaz wykonania akcji podpisany przez mjr. „Żelaznego”. Po omówieniu szczegółów zabrał ze sobą plan akcji na Tychowo, który w dwa dni później przywiózł zatwierdzony⁵⁹.

Wszyscy członkowie grupy mieli przybyć na miejsce koncentracji w nocy 31 lipca 1951 r. Tego samego dnia, po południu Z. Lamecki „Biały” wraz ze S. Marciniukiem „Maj” udali się jeszcze na ostatnie spotkanie z informatorem z ORMO w Tychowie. Tam dowiedzieli się, że w Tychowie jest ostre pogotowie, zbierają ormowców, a wypłata w PGR jest odłożona⁶⁰.

Po otrzymaniu tych informacji, natychmiast udali się na miejsce koncentracji, aby ostrzec ludzi. Około godziny 11.00 w nocy, kiedy dochodzili do wyznaczonego miejsca, światło księżyca pozwoliło im ujrzeć ludzkie sylwetki stojące w lesie. Aby potwierdzić czy są to ich koledzy podali hasło: zając – zając – zając! Wtedy padł strzał i ktoś krzyknął: ręce do góry! Po pierwszym strzale nastąpiły serie z pistoletów maszynowych. Strzelali także „Biały” i „Maj”, po czym rzucili się do ucieczki w różnych kierunkach. Okazało się, że teren był gęsto otoczony. Dopisało im jednak szczęście. Z. Lamecki, ranny w nogę, wydostał się z kotła, jednak wkrótce został aresztowany. S. Marciniuk uciekł w kierunku posesji J. Góraka. W pobliżu jego domu zatrzymał się, aby upewnić się czy nie ma tam już funkcjonariuszy UB. Ponieważ wcześniej bywał tu często wiedział, że Górak posiada dwa psy, z których jeden jest bardzo ostry. Tym razem była cisza, więc się wycofał. Udało mu się uciec i przez prawie dwa miesiące ukrywać w okolicach Warszawy.

Strzelaninę usłyszeli także nadchodzący pozostali członkowie zbrojnej grupy i wycofali się⁶¹.

W trakcie wymiany strzałów został ranny w lewe przedramię szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie ppłk Leonard Siwanowicz⁶².

Na drugi dzień w domu Józefa Góraka, który zbiegł, urządzono zasadzkę złożoną z dwóch pracowników WUBP z Koszalina pod dowództwem ppor. Władysława Dudko.

Z opisu przebiegu tego tragicznego wydarzenia wynika, że:

„W godzinach późniejszych, już wieczorem, pod ten sam adres udała się grupa funkcjonariuszy pod dowództwem por. Franciszka Rucińskiego, aby sprawdzić, czy u Józefa G. [Góraka – przyp. Z.K.] nie przebywa inny poszukiwany członek organizacji – S., który dotychczas nie został zatrzymany. Por. Franciszek Ruciński nie wiedząc, że w mieszkaniu znajdują się funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, zlecił otoczenie budynku, a sam w towarzystwie mjr Franciszka Blocha, por. Michała Bajowskiego i innych wkroczył do środka. Ppor. W. Dudko wraz z podległym mu pracownikiem starszym sierżantem Janem Kowalskim, sądząc po odgłosach dochodzących z zewnątrz domu, że są atakowani przez członków organizacji, przygotowali się do obrony. Niktę światło w pomieszczeniu mieszkalnym nie pozwoliło im rozpoznać wkraczających do mieszkania kolegów funkcjonariuszy. Doszło do wymiany ognia między obydwojema grupami. W wyniku strzelaniny zginęli: mjr Franciszek Bloch i ppor. Władysław Dudko⁶³.”

⁵⁷ Relacja W. Kozy w posiadaniu autora.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ A UOP Sz. t. III. d. 126.

⁶⁰ AP Kosz. t. I, d. 101. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 10.8.1951. Fakty te potwierdza także S. Marciniuk relacja w posiadaniu autora.

⁶¹ AP Kosz. t. I d. 101 i 81. Protokół z przesłuchania Z. Lameckiego z 28.8.1951, t. III, d. 505. Także: *Ojczyźnie i społeczeństwu ...*, s. 290 oraz relacja S. Marciniuka.

⁶² *Ojczyźnie i społeczeństwu ...*, s. 290. Zaświadczenie lekarskie ze szpitala potwierdza, że ppłk Siwanowicz, otrzymał „postrzał lewego przedramienia ze złamaniem kości łokciowej”. AP Kosz. t. V, D. 1151.

⁶³ *Ojczyźnie i społeczeństwu ...*, s. 291; także W obronie władzy ludowej 1944-1952, red. Tadeusz Walichnowski, Warszawa 1985, s. 103-104. Autorzy mylnie informują, że zabici byli pracownikami MO i popełniają błąd pisząc nazwisko ppor. Dudko jako Dutko.

Niezależnie jednak od poniesionych strat miał się już niedługo rozpocząć wielki finał rozpracowywania Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa przez organa WUBP w Koszalinie. Konsekwencją było całkowite rozbitcie organizacji i aresztowanie jej członków oraz osób współpracujących.

Warto jeszcze cofnąć się w czasie i spróbować odpowiedzieć na pytania: od kiedy UB wiedział o istnieniu i działaniach organizacji, co wiedział, jakie prowadził działania przeciw KPB i jej członkom oraz kto brał w tym udział? Warto też zastanowić się, czy w organizacji miała miejsce zdrada, jeżeli tak, to kto w tym uczestniczył i czy miała ona znaczący wpływ na rozbitcie KPB i niewątpliwy sukces UB?

OPERACJA UB – KRYPTONIM „ALFA”

Informacje dotyczące tworzenia organizacji „antypaństwowej” docierały do MO i UB już od początku 1951 r. Nasilające się przyjmowanie nowych członków do Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa zapewne także się do tego przyczyniło. Fakt dokładnej penetracji organizacji potwierdzają meldunki miejscowych funkcjonariuszy MO oraz informatorów UB.

Już 16 stycznia 1951 r. plutonowy MO Bronisław Soćko z Wierzchowa sporządził i wysłał do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie notatkę służbową, w której stwierdził, że jego agent O.Z. nr 28 (osoba zaufana nr 28 – przyp. Z.K.) przekazał mu informacje o istnieniu nielegalnej organizacji⁶⁴.

5 maja 1951 r. WUBP sporządził ściśle tajny raport o wszczęciu agenturalnego rozpracowywania członków podziemia istniejącego w Bobolicach i okolicznych wioskach. Wyraźnie widać z tego pięciostronicowego dokumentu, że Urząd Bezpieczeństwa wiedział dużo. W raporcie wymieniono 9 nazwisk, charakterystykę organizacji, udział poszczególnych członków w działalności, pseudonimy, dokonano analizy dotychczasowej konspiracyjnej działalności itp. Wszystko to świadczyło, że rozpracowywanie jest dobrze prowadzone, a informacje pochodzą z dobrych źródeł⁶⁵.

Analiza dokumentów archiwalnych znajdujących się w delegaturze Urzędu Ochrony Państwa w Szczecinie pozwala stwierdzić, że do WUBP w Koszalinie w okresie od marca do sierpnia 1951 r. dotarło ponad 50 meldunków płatnych agentów i informatorów, zwerbowanych do współpracy przy różnych okazjach. Trafiały się też listy od mieszkańców Bobolic i okolic, którzy chcieli bezinteresownie przysłużyć się „władzy ludowej”. Pracujący dla UB informatorzy podpisali swoje donosy pseudonimami: „Gruszka”, „Sokół”, „Gołąbek”, „Śledź”, „Kruk”, „Zbyszek”, „Rak”, „Lewandowski”, „Stefan”, „Staniszewski”, „333” i wielu innych. Czy byli wśród nich członkowie KPB? Bez wątpliwości tak. Byli nimi na pewno „Sokół” i „Rak”. Nie ma też wątpliwości, że pracownikiem UB był dowódca obwodu „Fejaba”, „Jastrząb”. Jego działalność przeciwko KPB w całej rozciągłości wyszła na jaw w trakcie aresztowań i procesu. Również agentem był „Gołąbek”, który rozpracowywał Z. Lameckiego „Białego”⁶⁶.

Pod koniec istnienia KPB, 28 lipca 1951 r., przygotowany został raport o zamiarze likwidacji nielegalnej organizacji. Czytamy w nim:

„Sekcja III-cia Wydz. III-go W.U.B.P. w Koszalinie 27.3.1951 r. przystąpiła do rozpracowania agenturalnego krypt. 'Alfa' na podstawie źródeł: inf. ps. 'Zbyszek', ag. ps. 'Gołąbek', ag. 'Sokół', inf. 'Rak'”⁶⁷.

Z raportu wyraźnie wynika, że od dłuższego czasu KPB była infiltrowana przez agentów UB i wiedziano o niej sporo, np. o strukturze, wymieniono też wiele nazwisk, a także opisano przygotowania

⁶⁴ A UOP Sz. t. XIII, d. 11. Notatka służbowa plut. Bronisława Soćko z 16.01.1951. Wkrótce przekazał następny meldunek, w tym nazwiska; *ibidem*, d. 37.

⁶⁵ *Ibidem*, d. 101. Raport o wszczęciu agencyjnego rozpracowania ściśle tajne, z 5.5.1951.

⁶⁶ *Ibidem*. Tom XIII zawiera meldunki agentów i informatorów. „Sokół” i „Rak” podpisali z UB jako członkowie KPB zobowiązania o współpracy; *ibidem*, d. 125.

⁶⁷ *Ibidem*, d. 147. Raport o zamiarze likwidacji z 28.7.1951.

do napadu na Tychowo. Z dużym wyprzedzeniem został też przygotowany szczegółowy plan aresztowań. Być może prawdą jest to, co sugerują żyjący członkowie konspiracji, że J. Pawłowski „Jastrząb” dążył do koncentracji ludzi w jednym miejscu, wykonując polecenie swoich przełożonych z UB. Miało to na celu szybsze aresztowanie członków KPB i przejęcie posiadanej broni, która w większości pod koniec lipca 1951 r. była zgromadzona w jednym miejscu.

Pod koniec lipca 1951 r. została przygotowana akcja WUBP przeciwko członkom KPB. Sprawę prowadzili kpt. Igor Burdziej i jego zastępca por. Franciszek Ruciński. Planowano użycie w niej jako wzmocnienia, pododdziału Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Miało to ułatwić całkowite zaskoczenie członków konspiracji przybyłych na koncentrację⁶⁸.

28 lipca dyrektor departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przekazał telefogramem dyrektywę zalecającą „realizację grupy planującej dokonanie napadu”, nakazując także „rozszerzenie akcji na dolne ogniwa organizacji KPB”. Plan przewidywał aresztowanie Ryszarda Matysiaka i uzyskanie od niego informacji na temat dowództwa Sił Zbrojnych Kraju (jak się później okazało nieistniejącego). W pierwszej kolejności przewidywano aresztowanie 18 członków organizacji, o których zebrano dokładne dane. Plan zakładał utworzenie 13 grup sześciuosobowych, składających się z kierującego grupą funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa oraz dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i trzech żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Grupy miały wyjechać czterema samochodami i dokonać aresztowań członków organizacji zamieszkałych w gromadach: Bobolice, Spore, Kwakowo i Barwice⁶⁹.

Pierwszym dokumentem dotyczącym sprawy „Alfa”, sporządzonym po rozpoczęciu likwidacji grupy zbrojnej, planującej napad na posterunek MO i kasę PGR w Tychowie, był telefonogram nadany z WUBP w Koszalinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 1 sierpnia 1951 r., o godz. 5.00. Oto jego treść:

„Meldunek. Podczas likwidacji sprawy 'Alfa' przez jednego z bandytów postrzelony został w rękę poniżej łokcia szef WUBP w Koszalinie ppłk Leonard Siwanowicz. Na podstawie danych od źródeł informujących o koncentracji bandytów przed napadem w sile 10 osób, w godzinach wieczornych urządzono dwie zasadzki celem rozpatrzenia możliwości likwidacji ich w miejscu koncentracji względnie likwidacji ich przez drugą zasadzkę w miejscu przemarszu na miejsce dokonania napadu. Kierownictwo nad pierwszą zasadzką objął osobiście szef Urzędu ppłk Siwanowicz, natomiast w drugiej brał udział zastępca szefa. Na miejscu koncentracji bandy na pierwszej zasadzce znajdowało się 25 pracowników i 30-tu żołnierzy KBW i w momencie zbliżenia się 2-ch bandytów do miejsca koncentracji znanego nam wg otrzymanych informacji zostali zatrzymani osobiście przez szefa Urzędu po krótkiej wymianie strzałów, w której został ranny szef Urzędu ppłk Siwanowicz. Bandyci jednak zdolali się przerwać przez pierwszą zasadzkę i zbiec. Obecnie przystąpiono zgodnie z decyzją dyrektora Departamentu do realizacji dołowych ogniw nielegalnej organizacji 'Krajowej Policji Bezpieczeństwa'⁷⁰.

Następny meldunek telefoniczny nadany tego samego dnia do MBP o godz. 21.15 informował o zatrzymaniu 12 osób, w tym Zdzisława Lameckiego „Białego” oraz zakwestionowaniu trzech karabinów kbk, jednego automatu PPSza, jednego pistoletu Parabellum, kilkuset sztuk amunicji, trzech pustych taśm do karabinu maszynowego oraz tekstu przysięgi organizacyjnej⁷¹.

Pierwszy pisemny meldunek z 3 sierpnia 1951 r., wysłany do MBP, o przebiegu likwidacji organizacji KPB w ramach sprawy kryptonim „Alfa”, zawierał wstępne wyniki śledztwa, nazwiska 29 zatrzymanych osób, w tym wszystkich z kierownictwa organizacji oraz wymieniał broń zarekwirowaną podczas przeszukań: 7 kbk, jeden karabin z uciętą lufą, 2 pistolety, automat PPSza, 199 sztuk amunicji do kbk i 23 sztuk amunicji do pistoletu. Wśród odnalezionych przedmiotów i dokumentów zabezpieczono:

⁶⁸ *Ojczyźnie i społeczeństwu ...*, s. 289.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 290. S. Marciniuk twierdzi, że wraz z ppłk Siwanowiczem przygotował i kierował całą akcją doradca radziecki mjr Torba.

⁷¹ *Ibidem*.

17 kartotek z informacjami dotyczącymi członków konspiracji, pieczętkę, tekst przysięgi oraz materiały świadczące o celach organizacji⁷².

Następny pisemny meldunek z 5 sierpnia 1951 r., relacjonował o wynikach akcji „Alfa”, wyliczając nazwiska 34 aresztowanych członków KPB, zakwestionowaną broń, amunicję i dokumenty oraz nazwiska 20 osób skompromitowanych zeznaniami aresztowanych. Meldunek zawierał również informację o śmierci dwóch funkcjonariuszy WUBP w zasadzce 1 sierpnia 1951 r. w Jatyni⁷³.

ARESztOWANIA, PRZESŁUCHANIA I PROCESY SĄDOWE

Wśród pierwszych aresztowanych w sierpniu 1951 r. znalazł się R. Matysiak „Błyskawica”, który w tym czasie przebywał w Naclawiu w gminie Polanów, gdzie od 2 lat pracował w miejscowym PGR, jako pracownik biurowy (na stałe mieszkał w Pile)⁷⁴.

Działania UB przeciw KPB były prowadzone na terenie całej Polski. Wysyłano pisma do miejsc urodzenia i zamieszkania członków organizacji, miejsc ich pracy, do organizacji partyjnych, komendantów MO, sołtysów, zbierano informacje od sąsiadów. Trafiły się „zycziwe” donosy i oczywiście do WUBP w Koszalinie docierały meldunki agentów i informatorów zatrudnionych etatowo lub dorywczo za pieniądze, czy też czyniących to na wskutek szantażu, ze strachu i zapewne także jakiś odsetek informujących – ze względów ideologicznych.

W Warszawie aresztowano Gerarda Badowskiego, byłego dowódcę „Błyskawicy” z AK. Jego pechem było to, że przyjął R. Matysiaka u siebie w domu i na dodatek dał mu kaburę do pistoletu, która leżała u niego jeszcze od czasu wojny. Nie pomogło mu to, że „wojny miał dość”. Wojskowy Sąd Rejonowy w Koszalinie na rozprawie 22 września 1952 r. za: „zobowiązanie się do udzielenia pomocy R. Matysiakowi i danie mu kabury do pistoletu” skazał go na 7 lat więzienia⁷⁵.

Rewizja przeprowadzona w drewnianej szopie koło domu Z. Lameckiego doprowadziła do znalezienia plecaka, a w nim dokumentów organizacyjnych jak mapy, bruliony, rozkazy, druki i wiele notatek dotyczących KPB⁷⁶.

Podobną rewizję przeprowadzono w Warszawie w domu Kamińskich, gdzie w ubikacji znaleziono paczkę, a w niej ostrzeżenia. Spenetrowano też teren na zewnątrz budynku. Przy płocie ogrodzenia wykopano czcionki drukarskie⁷⁷. Z czcionek tych korzystano przy drukowaniu ostrzeżeń i ulotek. Ponadto, mimo posiadania czcionek, S. Marciniuk „Maj”, prowadził na polecenie dowództwa we Włochach pod Warszawą negocjacje z mieszkającym tam drukarzem w sprawie wydrukowania fałszywych dowodów osobistych⁷⁸.

W ciągu kilku pierwszych dni sierpnia 1951 r. w więzieniach znalazło się ponad 50 członków KPB, a wśród nich dowództwo i komendanci posterunków. Ciągłe jednak na wolności znajdował się łącznik organizacji Stanisław Marciniuk „Maj”, uczestnik akcji w Smęcinie i Tychowie, człowiek, który strzelał do przedstawicieli „władzy ludowej” i osoba ściśle powiązana z dowództwem, a więc zdaniem UB dużo wiedząca.

S. Marciniuk ukrywał się u rodziny w województwie warszawskim, a że miał ją liczną i usytuowaną w różnych miejscowościach, to też mógł bez trudności zmieniać miejsce pobytu. UB zainteresował się tymi wszystkimi punktami, w których mógł przebywać uciekinier. Pracownicy i agenci UB, dzień i noc

⁷² *Ibidem*, s. 290-291.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ AP Kosz. t. V, d. 1027. Opinia z dnia 16.9.1951 r. dla Wojskowej Prokuratury rejonowej w Koszalinie, wystawiona przez komendanta MO w Naclawiu.

⁷⁵ A UOP Sz. t. XI, d. 194. Wyrok WSR w Koszalinie z 22.9.1951.

⁷⁶ AP Kosz. t. II, d. 265. Protokół z rewizji przeprowadzonej w Pile u rodziców Z. Lameckiego.

⁷⁷ *Ibidem*, t. V, d. 1134. Ściśle tajny! Raport do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie z przeprowadzonej rewizji u Kamińskiego 4.2.1952.

⁷⁸ Relacja S. Marciniuka w posiadaniu autora.

obserwowali miejsca, do których „Maj” mógłby przybyć. 24 września, kiedy akurat ukrywał się w Łukowie, weszli do tego domu funkcjonariusze UB. Ujrzeni S. Marciniuka i rzucili się na niego. Doszło do szamotaniny. Młody i zwinny „Maj” wyrwał się funkcjonariuszom, wyjął broń, strzelał trafiając jednego z przeciwników w kieszonkę płaszczka i uciekał. Ukrywa się u swojego kuzyna w Radzynie Podlaskim, lecz już bardzo krótko. Zatrzymano go w dzień później 25 września 1951 r.⁷⁹

Musiał przeżyć gehennę przesłuchań, później więzienie, głód i upokorzenia. Na którymś z przesłuchań wymienił nazwisko Jana Pawłowskiego „Jastrzab” dowódcy obwodu „Fejaba”. Przesłuchujący go oficer UB kazał mu milczeć, po czym wyszedł. Za chwilę powrócił z radzieckim majorem w mundurze polskim. Major powiedział do niego po rosyjsku: „jeszcze raz wspomnisz nazwisko Pawłowskiego to nie dożyjesz do rozprawy”⁸⁰. Więcej „Maj” o nim nie mówił.

Podobnej rady nie posłuchał Stanisław Fabiańczuk „Burza” i wymienił nazwisko dowódcy obwodu „Fejaba”. W pierwszym dniu procesu domagał się wyjaśnienia, dlaczego na ławie oskarżonych nie ma Pawłowskiego. W dwa dni później Fabiańczuk już nie żył – powiesił się.

Żyjący uczestnicy konspiracji twierdzą, że „albo się powiesił, albo go powieszono”⁸¹.

Działania operacyjne przeciw KPB zostały zakończone 5 marca 1952 r. Oficjalne informacje podają, że aresztowano 89 członków i 19 współpracowników organizacji. Odzyskano kilkadziesiąt jednostek broni palnej (krótkiej, długiej i automatycznej). W akcji brało udział 198 pracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Koszalina, 101 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i 300 żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego⁸².

Liczbę wymienionych członków i współpracowników KPB należy zweryfikować. Na podstawie danych z dokumentów operacyjnych UB i dokumentów sądowych można stwierdzić, że w działalności antykomunistycznej tej organizacji brało udział co najmniej; 108 osób⁸³; w obwodzie „Fejaba” oraz w Warszawie – 92 osób, w Pile – 7 osób, w Gdyni – 6 osób; 2 sprawy umorzono, jedna osoba zmarła.

Właśnie za tytuł członków konspiracji antykomunistycznej w ramach KPB ponosi odpowiedzialność jej dowódca Ryszard Matysiak „Błyskawica 212”. To on dla podtrzymania swojego autorytetu tworzył różne legendy, nie mające potwierdzenia w rzeczywistości. Na ile można tłumaczyć takie jego postępowanie, trudno dzisiaj ocenić. Czy był przekonany o konieczności przekazania dowództwa jakiemuś doświadczonemu oficerowi i czy naprawdę zamierzał to uczynić?

W trakcie przesłuchań i badań oficer Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego ustalił w odniesieniu do Ryszarda Matysiaka, że:

„W okresie od miesiąca czerwca 1950 roku do dnia zatrzymania tj. 1 sierpnia 1951 roku na terenie Warszawy, Pity i woj. koszalińskiego w zamiarze usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej narodu, zagarnięcia ich władzy i zmiany ustroju Państwa Polskiego, przedsięwziął działania zmierzające do urzeczywistnienia tego zamiaru, przez to, że zorganizował i kierował działalnością nielegalnej organizacji Krajowa Policja Bezpieczeństwa, przemianowaną w listopadzie 1950 roku na Siły Zbrojne Kraju i występując pod ps. 'Błyskawica 212' werbował i zaprzysięgał członków, zakładał placówki organizacyjne, przeprowadzał odprawy i spotkania z członkami organizacji, na których omawiał plany dokonywania napadów rabunkowych i zamachów terrorystycznych na instytucje państwowe i działaczy demokratycznych oraz redagował i rozpowszechniał wśród członków odezwy i rozkazy o treści wrogiej Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu”⁸⁴.

⁷⁹ AP Kosz. t. III, d. 540. Raport o przebiegu zatrzymania i ucieczce podejrzanego Marciniuka. Także relacja spisana przez S. Marciniuka.

⁸⁰ Relacja S. Marciniuka „Maj”.

⁸¹ *Ibidem* oraz relacja W. Kozy „Paska”.

⁸² T. Walichnowski, *W obronie władzy ludowej ...*, s. 105.

⁸³ Obliczenia autora na podstawie A UOP Sz. t. I. Spis członków KPB i jej współpracowników (pierwsze strony teckzi). Liczbę tą należy uzupełnić o ludzi z Pity, którzy przeszli do KPB z chwilą reorganizacji Kółka Patriotycznego – Grupa Las oraz marynarzy z Gdyni. Doliczyć też trzeba Jana Pawłowskiego, nie figurującego w aktach spisów śledczych i dwie osoby, którym umorzono sprawę – byli to agenci UB. Także, Notatka informacyjna III Wydz. WUBP w Koszalinie. *Ibidem*, t. I.

⁸⁴ AP Kosz. t. VI, d. 1239. Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Ryszarda Matysiaka. Koszalin 27.3.1952.

Zarzut poszerzony został o przygotowywanie od czerwca 1950 r. akcji mającej na celu wysadzenie pociągu „Mitropa”, przewożącego żołnierzy i oficerów radzieckich. W uzupełnieniu oficer WUBP dopisał, że „gromadził informacje stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe”⁸⁵.

W wyniku zakończonego postępowania operacyjnego i dochodzeniowego prokuratorzy przygotowali akty oskarżenia. Miało się odbyć kilkanaście procesów sądowych poszczególnych grup i osób z KPB.

Główny proces miał dotyczyć sześciu członków z kierownictwa konspiracji, najbardziej zaangażowanych w działalność niepodległościową.

Na podstawie zebranych informacji i dokumentów z przesłuchań prokurator Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie przygotował 80-stronicowy akt oskarżenia datowany na 29 marca 1952 r.⁸⁶

W stan oskarżenia zostali postawieni: Ryszard Matysiak ps. „Błyskawica”, Zdzisław Lamecki ps. „Biały”, Stefan Suchodolski ps. „Dąb”, Stanisław Marciniuk ps. „Maj”, Józef Fabiańczuk ps. „Burza”.

Oskarżeni mogą mówić o pewnym „szczęściu”. Proces nie był publiczny i nagłośniony. Gdyby taki był – ilu z nich po otrzymaniu wyroku kary śmierci przeżyłoby? To pytanie bynajmniej nie jest retoryczne. Płk Józef Różański, dyrektor Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (były agent sowiecki), napisał w tej sprawie pismo do gen. Romana Romkowskiego, wiceministra BP, a w nim prosił o wyrażenie zgody na pokazowy proces publiczny przywódców KPB⁸⁷. Nie ma w aktach odpowiedzi na to pismo, lecz należy przypuszczać, że była ona negatywna. Prawdopodobny powód tego był taki, iż cała konspiracja KPB była oparta w głównej mierze na robotnikach, rzemieślnikach i rolnikach. Byłoby bulwersującym faktem, że przeciwko władzy i jej przedstawicielom występują ci, którzy doznali od tej władzy tyle „dobrego”.

W procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanęło sześciu oskarżonych. Wkrótce zabrakło Józefa Fabiańczuka, który zmarł w trakcie procesu. Proces rozpoczął się 6 maja 1952 r., a zakończył 12 maja 1952 r. Zapadły następujące wyroki⁸⁸: Ryszard Matysiak – kara śmierci, Stanisław Marciniuk – kara śmierci, Zdzisław Lamecki – dożywocie, Stefan Suchodolski – dożywocie, Stanisław Kamiński – dożywocie.

Pozostali członkowie Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa byli skazywani w różnych procesach na kary więzienia od 1 roku do 10 lat.

ZENON KACHNICZ
Koszalin

SYTUACJA SPOŁECZNO-POLITYCZNA W BYTOMIU (1945-1956)

Głównym problemem komunistycznych władz polskich po 1945 r. nie był problem reakcji politycznej, lecz stosunki narodowościowe oraz opinie ludności miejscowej – tzw. autochtonicznej – o Armii Czerwonej, a następnie o władzy radzieckiej. Stan ten determinował sytuację polityczną nie tylko Bytomia, ale całego tzw. przemysłowego Śląska Opolskiego do lat 50.

Napływowa ludność polska uważała miejscowych bytomian za Niemców. Przyczyniła się do tego bardzo polityka nowej polskiej władzy, którą scharakteryzować można najlepiej słowami *divide et impera*¹. Władze starostwa bytomskiego twierdziły, że sprawa *Volksdeutschow* nie dotyczy ich miasta.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*, d. 1227. Akt oskarżenia z 29 III 1952.

⁸⁷ A UOP Sz. t. XVIII, d. 94. Pismo Dyrektora Departamentu Śledczego płk J. Różańskiego do Ministra Biura Politycznego gen. Romana Romkowskiego z 3 IV 1952. Także: J. Światło, *Za kulisami bezpieki i partii. Józef Światło ujawnia tajniki partii, reżymu i aparatu bezpieczeństwa*, Białystok (bez daty), Wydawnictwo „Almet”.

⁸⁸ AP Kosz. t. V, d. 1396. Protokół Rozprawy Głównej z 6 V 1952 oraz d. 1554 z 12 III 1952.

¹ Na temat tendencyjnego rozwiązania tzw. problemu niemieckiego na Śląsku patrz: A. Dziurok, *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku*, Warszawa 2002, s. 11-13.